



Sygn. akt II CSKP 1564/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Załucki (przewodniczący)

SSN Jacek Widło (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa W. F.

przeciwko G. B.

o zapłatę i o nakazanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 25 listopada 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z dnia 17 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 28/20,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 września 2019 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo W.F. przeciwko G.B. o nakazanie i zapłatę oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Rozstrzygnięcie oparto na następujących ustaleniach. Powód W.F. oraz pozwana G. B. pozostawali w związku małżeńskim. Małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód w 2009 r. Postanowieniem z 25 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Gdyni ustalił skład majątku wspólnego byłych małżonków i dokonał jego podziału w ten sposób, że przyznał G.B. m. in. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr [...], położonego w G. przy ul. [...] a, znajdujące się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. [...] w G.. W punkcie 7 powyższego postanowienia, Sąd zobowiązał W.F. do opuszczenia i opróżnienia ze wszystkich swoich rzeczy lokalu mieszkalnego oraz do wydania tego lokalu G.B., w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się niniejszego postanowienia. Jednocześnie ustalono, że W. F. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego. Orzeczenie to uprawomocniło się 27 lutego 2014 r. i pomimo tego faktu powód nie wyprowadził się z mieszkania.

W dniu 18 września 2014 r. pozwana weszła do mieszkania, które w tym momencie było otwarte z uwagi na to, że zamek w drzwiach był uszkodzony. W lokalu nie było powoda. Wówczas pozwana założyła w drzwiach wejściowych nowe zamki, spakowała rzeczy osobiste byłego męża i częściowo wyniosła je do piwnicy. Następnie zamknęła drzwi i zostawiła na nich kartkę z informacją o możliwości i sposobie odebrania rzeczy. W tym dniu powód wrócił do mieszkania, zastał je zamknięte i odebrał część rzeczy zostawionych w piwnicy. Natomiast 26 września 2014 r. przyszedł do mieszkania odebrać pozostałe przedmioty. Nie został jednak wpuszczony do lokalu, doszło do kłótni, powód wezwał Policję. Interwencja funkcjonariuszy zakończyła się pouczeniem stron.

W październiku 2014 r. powód trafił do szpitala, skarżąc się na duszności i bóle w sercu. Po usunięciu z mieszkania korzystał on z pomocy znajomych - przebywał m. in. u znajomego, nocował też w noclegowniach, wynajmował pokoje.

Decyzją z 18 grudnia 2014 r. Nr [...] Prezydent Miasta G. odmówił wymeldowania powoda z pobytu stałego z lokalu nr [...] przy ul. [...] w G.. Decyzją Wojewody [...] z dnia 21 stycznia 2015 r. powyższą decyzję utrzymano w mocy. Wyrokiem z 8 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w G. nakazał pozwanej G.B. przywrócenie powodowi W. F. posiadania lokalu mieszkalnego w G. przy ul. [...] poprzez wydanie doń kluczy. Wyrokiem z 20 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił apelację pozwanej od powyższego orzeczenia. Między stronami toczy się kilka kolejnych spraw sądowych z powództwa W.F., których przedmiotem są roszczenia o zapłatę.

Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że powództwo w sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie. Podstawą do merytorycznych rozważań Sądu I instancji stanowiły art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c., odnoszące się do kwestii ochrony dóbr osobistych. W ocenie Sądu powód nie zdołał wykazać, że w ustalonych w sprawie okolicznościach doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci prawa do mieszkania, a w konsekwencji tego - także godności osobistej oraz zdrowia poprzez bezprawne działania pozwanej. Zdaniem Sądu I instancji dobrem osobistym jest nie tyle prawo do konkretnego mieszkania - to prawo bowiem leży w sferze praw majątkowych uprawnionego i może przybrać postać, czy to prawa rzeczowego (prawo własności, własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu), czy też praw wynikających ze stosunków zobowiązaniowych np. z umowy najmu, użyczenia itp. Dobrem osobistym, natomiast, jest raczej nietykalność mieszkania, odnosząca się do zapewnienia ochrony miru domowego, spokoju i bezpieczeństwa w ramach własnej nieruchomości. Innymi słowy, to prawo do ochrony przed bezprawnym wtargnięciem w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jakie daje każdemu człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego posiadania własnego miejsca, w którym koncentruje swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność. Tym niemniej dla wykazania, że owo dobro osobiste zostało naruszone, zdaniem Sądu Okręgowego, koniecznym jest udowodnienie w pierwszej kolejności tego, że poszkodowanemu w ogóle przysługiwało prawo do lokalu, w którym przebywał i które stanowiło jego centrum życiowe, a którego spokojne, bezpieczne posiadanie zostało zakłócone. Tylko w takim przypadku, bowiem, można mówić o naruszeniu dobra osobistego. Tymczasem powód nie

udowodnił, że miał uprawnienie do zajmowania lokalu, z którego został usunięty działaniami pozwanej. Przeciwnie, z postanowienia Sądu Rejonowego w Gdyni z 25 czerwca 2013 r. wynikało jednoznacznie, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, przyznano pozwanej G.B.. Co więcej, w punkcie 7 tegoż postanowienia, Sąd zobowiązał W.F. do opuszczenia i opróżnienia ze wszystkich swoich rzeczy tego lokalu oraz do jego wydania G.B., w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia. Jednocześnie ustalono, że W. F. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego. Jako że orzeczenie to uprawomocniło się 27 lutego 2014 r., powód winien wydać lokal pozwanej do 27 kwietnia 2014 r. Tego jednak nie uczynił i przez cały czas zajmował mieszkanie, do którego uprawnienie przysługiwało już wyłącznie pozwanej. Skoro jednak powód nie miał prawa do korzystania z lokalu i przebywał w nim bezprawnie, to tym bardziej nie sposób przyjąć, że miał uprawnienie do spokojnego, bezpiecznego pobytu w tymże mieszkaniu. Istotna jest także i ta okoliczność, że uprawnienie to przysługiwało z kolei osobie, która rzekomo miała dokonać owego naruszenia, a mianowicie pozwanej G.B.. To jej Sąd przyznał spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w G. przy ul. [...]. Bezprawnym było, więc, zachowanie powoda, który nie zastosował się do obowiązku wydania lokalu pozwanej, uniemożliwił jej korzystanie z niego i swobodne w nim zamieszkiwanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego uprawnienia powoda nie zasługują na ochronę prawną także z uwagi na to, że jego zachowanie stało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy podkreślił, że to powód nie dostosował się do orzeczenia sądowego, w którym został zobowiązany do wydania lokalu pozwanej i zupełnie je zignorował. Co prawda postępowanie pozwanej również nie spełniało standardów prawnych w tym sensie, że jej zachowanie oceniono jako sprzeczne z przepisami dotyczącymi ochrony posiadania, o czym przesądził prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 8 maja 2018 r. Niemniej istotnym jest to, że kroki poczynione przez pozwaną stanowiły adekwatną odpowiedź właśnie na niewłaściwe zachowanie powoda. W tej zaś sytuacji jego postawa jako osoby, który nie dostosowuje się do jednoznacznych i prawomocnych orzeczeń sądowych, nie może być promowana i nie zasługuje na ochronę prawną,

nawet w sytuacji, kiedy osoba naruszająca dobra osobiste również nie podejmuje czynności przewidzianych prawem dla rozwiązania istniejącego konfliktu.

Od wyroku tego apelację złożył powód. W wyniku jej rozpoznania Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z 17 listopada 2020 r., w sprawie oznaczonej I ACa 28/20, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w ten sposób, że w miejsce kwoty 1.560 zł przyjął kwotę 2.760 zł (pkt. 1); oddalił apelację w pozostałym zakresie (pkt. 2) oraz rozstrzygnął o kosztach w tym kosztach zastępstwa procesowego pełnomocnika z urzędu.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja skarżącego była zasadna jedynie w części, to jest odnośnie do rozstrzygnięcia o kosztach (pkt 3), a w pozostałym zakresie, jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd II instancji wskazał, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, które to ustalenia zaaprobował i przyjął za własne. Sąd Odwoławczy podzielił też, co do zasady, kwestię oceny prawnej sprawy jaką zaprezentował Sąd Okręgowy z pewnymi, jednak, wyjątkami, co ostatecznie nie wpłynęło na końcową ocenę, uznał że orzeczenie, co do zasady odpowiada prawu.

Sąd II instancji odniósł się do wniosku skarżącego o zbadanie na podstawie art. 380 k.p.c. przez Sąd Odwoławczy postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 3 sierpnia 2018 r. oddalającego wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków. Dalej Sąd Odwoławczy odniósł się do podniesionych w apelacji zarzutów o błędach jakich dopuścił się Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych.

Niezasadny, w ocenie Sądu Odwoławczego, był zarzut, że powód mimo sytuacji życiowej i finansowej w jakiej się znalazł był w stanie uiścić na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego mimo, iż jest osobą schorowaną oraz żyjącą w niedostatku. Niezasadny był też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. co miało polegać na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków

Odnosząc się, zaś, do zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Odwoławczy stwierdził, że, co do zasady miał słuszność apelant, podnosząc zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. poprzez przyjęcie, że nie zostały spełnione przesłanki ochrony dóbr osobistych sprecyzowane w tych przepisach, podczas gdy powód wykazał, że doszło do naruszenia przez pozwaną jego dóbr osobistych w postaci prawa do mieszkania. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu I instancji, że dobrem osobistym jest nie tyle prawo do konkretnego mieszkania - to prawo bowiem leży w sferze praw majątkowych uprawnionego i może przybrać postać prawa, w szczególności, rzeczowego, a jedynie jego nietykalność, odnosząca się do zapewnienia ochrony miru domowego, spokoju i bezpieczeństwa. Jest to prawo do ochrony przed bezprawnym wtargnięciem w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje każdemu człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego posiadania własnego miejsca, w którym koncentruje on swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność. Sąd II instancji nie podzielił, natomiast, zapatrywania Sądu Okręgowego, że dla ustalenia, że owo dobro osobiste zostało naruszone koniecznym jest udowodnienie w pierwszej kolejności tego, że poszkodowanemu w ogóle przysługiwało prawo do lokalu, w którym przebywał, stanowiąc jego centrum życiowe, a którego spokojne i bezpieczne posiadanie zostało zakłócone. Pozwana pozbawiając powoda prawa do zajmowania dotychczasowego miejsca mieszkania; egzekwując bez wymaganych procedur realizację prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Gdyni z 25 czerwca 2013 r., do przyznania i objęcia w posiadanie przyznanego jej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, postąpiła w sposób bezprawny. Odnosnie do stanu faktycznego posiadania mieszkania, fakt ten został potwierdzony prawomocnym wyrokiem, którym nakazano pozwanej G.B. przywrócenie powodowi W. F. posiadania lokalu mieszkalnego. Natomiast, postępowanie dowodowe nie wykazało, aby doszło do naruszenia dobra osobistego- zdrowia powoda. Pomimo odmiennych ustaleń, co do stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną, Sąd II instancji nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienia powództwa w zakresie orzeczenia o żądaniu przeproszenia, jak i uwzględnienia żądania zasądzenia z tego tytułu zadośćuczynienia. Słuszne było, bowiem, stanowisko

Sądu I instancji, że żądania powoda nie zasługują na ochronę prawną uwagi na to, że jego zachowanie również stało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Powód nie dostosował się do orzeczenia sądowego, którym został zobowiązany do wydania lokalu pozwanej, całkowicie ignorując ten obowiązek. Kroki poczynione przez pozwaną wprawdzie były ostatecznie bezprawne, ale stanowiły adekwatną odpowiedź na niewłaściwe zachowanie powoda. W tej zaś sytuacji jego postawa jako osoby, który nie dostosowuje się do jednoznacznych i prawomocnych orzeczeń sądowych, nie może być promowana i nie zasługiwała na ochronę prawną. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że powództwo w sprawie o ochronę dóbr osobistych nie zasługiwało na uwzględnienie. Zasadne, natomiast, okazały się zarzuty wskazane w pkt IV apelacji dotyczące kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powód zaskarżył skargą kasacyjną wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 17 listopada 2020 r. w części, to jest w zakresie punktu II rozstrzygnięcia. Skarżący sformułował następujące zarzuty: naruszenia przepisów prawa materialnego to jest art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie pozwanej ochrony oraz naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy to znaczy: art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. na skutek nieuwzględnienia przez Sąd II instancji zarzutów apelacji powoda w postaci wskazanego tam naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 k.c.,.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 378 k.p.c. i 382 k.p.c. w zw. za art. 328 § 2 k.p.c., który okazał się bezzasadny. Zarzut skargi dotyczył, bowiem, „nieuwzględnienia w rozważaniach Sądu odwoławczego zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 5 k.c., poprzez jego nieuwzględnienie. Po pierwsze Sąd rozważył zarzut naruszenia art. 5 k.c., zgłoszony w apelacji i uzasadnił motywy dla których

go nie uwzględnił. Po drugie, zarzut ten rozstrzygnął w ramach materiału zgromadzonego w sprawie (382 k.p.c.). Po trzecie, co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., został on wadliwie sformułowany. Wyrok Sądu II instancji został wydany po 7 listopada 2019 r. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ k.p.c.), co do zasady, dotyczy postępowania pierwszoinstancyjnego. Dlatego podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu w skardze kasacyjnej, która stanowi środek zaskarżenia przysługujący od orzeczeń sądu drugiej instancji, wymaga od skarżącego równoczesnego powołania przepisu regulującego postępowanie apelacyjne, np. art. 391 § 1 k.p.c., a po nowelizacji art. 387 § 2¹ k.p.c., czego skarżący nie uczynił. Zarzutów tych nie można było uznać za uzasadnione.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 5 k.c. Przepis art. 5 k.c. reguluje problematykę nadużycia prawa w znaczeniu podmiotowym. Istotą tego zjawiska jest to, iż określone zachowanie mieści się, formalnie rzecz ujmując, w granicach przysługującego prawa, w rzeczywistości jednak narusza ono porządek prawny i sformułowane w nim w sposób obiektywny zasady postępowania. Przepis wskazuje również skutki nadużycia prawa (zob. wyrok SN z 16 stycznia 2001 r., II CKN 349/00). Artykuł 5 k.c. może znaleźć zastosowanie (jest to możliwość, a nie przymus jego stosowania), tylko wtedy, gdy spełnione są łącznie trzy przesłanki, a mianowicie: 1) podmiotowi uprawnionemu przysługuje prawo (uprawnienie materialnoprawne), którego dotyczy nadużycie; 2) podmiot uprawniony wykonuje przysługujące mu prawo; 3) wykonywanie prawa pozostaje w sprzeczności z jednym z kryteriów wymienionych w art. 5 k.c., tj. z zasadami współżycia społecznego lub też ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Artykuł 5 k.c. znajduje, więc, zastosowanie w sytuacji, gdy osobie uprawnionej przysługuje - formalnie rzecz ujmując - określone prawo podmiotowe, lecz w świetle oceny danego stanu faktycznego i przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej korzystanie przez nią z tego prawa pozostaje w sprzeczności z zasadami wskazanymi w art. 5 k.c. Na tle stosowania tego przepisu została sformułowana tzw. zasada czystych rąk, zgodnie z którą na nadużycie przez jedną ze stron prawa podmiotowego może skutecznie powołać się tylko ten, kto sam nie narusza zasad współżycia społecznego (zob. wyroki SN: z 9 marca 1972 r., III CRN 566/71; z 13 czerwca 2000 r., V CKN 448/00;

z 12 czerwca 2013 r., II CSK 632/12; z 9 listopada 2016 r., II CSK 93/16 oraz z 4 września 2006 r., IV CSK 196/08). Zasada ta nie oznacza wyłączenia możliwości stosowania art. 5 k.c., w ogóle. Każdorazowo należy zbadać czy zachowanie uprawnionego stanowi adekwatną (niesprzeczną z zasadami współżycia społecznego) reakcję na postępowanie podmiotu powołującego się na art. 5 (zob. wyrok SN z 22 marca 2017 r., III CSK 148/16). Na tle problematyki ochrony dóbr osobistych formułuje się również pogląd, że powyższa zasada nie powinna być stosowana. Krzywda wyrządzona przez jakąkolwiek osobę nie upoważnia innych osób do wyrządzania takiej samej krzywdy (wyrok SN z 10.09.1999 r., III CKN 939/98, oraz B. Janiszewska, Komentarz do art. 24 k.c., SiP Lex), a udzielenie ochrony nie powinno być uzależnione od tego, czy sam pokrzywdzony działał nienagannie (por. jednakże wyrok SN z 3 lipca 1987 r., I CR 135/87, por. jednak wyrok SN z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 649/09).

Powód i pozwana byli małżeństwem. Po jego rozwiązaniu przez rozwód, dokonano podziału ich majątku dorobkowego, w ten sposób, że mieszkanie zajmowane przez powoda przyznano pozwanej. Pomimo prawomocnego rozstrzygnięcia w tej kwestii i zobowiązania powoda przez sąd do opuszczenia mieszkania, powód zajmował je wbrew woli pozwanej. Zachowaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego jest niewykonywanie przez dłużnika obowiązków nałożonych prawomocnym orzeczeniem sądowym (zob. wyrok SN z 29 listopada 2017 r., II CSK 86/17). W tej konfiguracji powód domagał się ochrony, naruszając jednak sam w pierwszej kolejności zasady współżycia społecznego, nie wydając mieszkania pozwanej.

Poczucie bezpieczeństwa, mir domowy, prawo do wypoczynku i prywatności stanowią elementy składające się na dobro osobiste nietykalności mieszkania, które wprost wymienia art. 23 k.c., i które rozumie się szeroko - jako prawo człowieka do ochrony sfery życia prywatnego związanej z posiadaniem bezpiecznego miejsca zamieszkania, zapewniającego mu spokojne korzystanie z przeświadczeniem, że nikt bez podstawy prawnej nie będzie naruszał posiadania tego mieszkania ani kwestionował praw do niego. Tak rozumiana ochrona obejmuje więc także pewien stan psychiczny i emocjonalny, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania (zob. wyrok SN

z 17 lipca 2020 r., III CSK 6/18; wyrok SN z 6 marca 2009 r., II CSK 513/08 i wyrok SN z 1 kwietnia 2010 r., V CSK 352/09). Wskazana interpretacja nietykalności mieszkania uwzględnia również stanowisko wypracowane przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w oparciu o przepis art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284- j np. wyrok ETPCz z dnia 17 czerwca 2014 r).

Zachowanie pozwanej sprowadzało się, w rezultacie, do zabezpieczenia mieszkania, do którego weszła w związku z uszkodzonymi zamkami i otwartymi drzwiami oraz do zabezpieczenia mienia pozwanego. Pozwana jako właściciel miała prawa do lokalu z tym, że pozbawiła powoda posiadania i dopuściła się aktu samopomocy z jej jednoczesnym przekroczeniem, nie wyczerpując drogi postępowania egzekucyjnego. W tych okolicznościach nie można było uznać, że sąd drugiej instancji niewłaściwie zastosował art. 5 k.c., odmawiając powodowi ochrony naruszenia dóbr osobistych (godności, godnego opuszczenia lokalu). Powód nie mając tytułu do zajmowanego lokalu musiał się liczyć w każdej chwili z możliwością jego eksmisji. Uznanie w takiej sytuacji za uzasadniony pogląd, wedle którego miał on jednocześnie prawo do ochrony określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, z którym związane jest życie prywatne każdej osoby, nie zasługiwał na aprobatę i ochronę.

Z tych wszystkich względów, brak uzasadnionych podstaw skargi kasacyjnej, skutkował jej oddaleniem (art. 398¹⁴ k.p.c.).

[as]